



TEZY WSTĘPNE DO DYSKUSJI NAD WOLNOŚCIĄ MANIFESTOWANIA POGLĄDÓW W PRZESTRZENI UNIwersYTECKIEJ

1. Czym powinna różnić się debata uniwersytecka od populistycznej demagogii wypełniającej większość przestrzeni publicznej? Miejsce efektywnych, prostych haseł zajmować w niej musi mozolne dzielenie włosa na czworo - spokojne, systematyczne rozważenie wszystkich za i przeciw, a także sceptycyzm względem łatwych recept na trudne i złożone („Na uczelni niczyja wolność słowa nie powinna być ograniczana!” Na pewno? Także hejterów? Płaskoziemców? Apologetów holocaustu? „Nie powinno się dopuszczać wypowiedzi, które kogokolwiek ranią!” Naprawdę? Również, gdy zasadna krytyka jest bolesna dla czyjegoś ego? Jeśli poglądy Darwina głęboko ranią wrażliwość kreacjonistów? itd.) Nie ma tu prostych, zero-jedynkowych rozwiązań. Niestety. A może właśnie - „stety”, bo w przeciwnym wypadku potrzebne byłoby nie tyle myślenie, ile raczej posłuszne stosowanie jedynie słusznej zasady.

2. Dyskusja nad swobodą eksponowania różnego rodzaju symboli **nie daje się oderwać od bardziej generalnej dyskusji nad granicami generalnej swobody wyrażania w przestrzeni uczelni poglądów wykraczających poza spory i zagadnienia *stricte* naukowe**. Jednocześnie, dyskusja nad granicami takiej wolności wypowiedzi (zarówno wyrażanej słowem, jak i demonstrowanej symboliką) w przestrzeni akademickiej musi odbywać się **z uwzględnieniem obowiązujących ram prawnych** – wiążących także członków wspólnoty uczelni. Istotny kontekst tworzą tu przepisy **Konstytucji**, a zwłaszcza art. 54 (wolność słowa) i art. 13 (zakaz odwoływania się do totalitarnych metod i praktyk nazizmu i komunizmu, dopuszczania nienawiści rasowej i narodowościowej oraz przemocy). Istotne znaczenie mają także przepisy **Kodeksu Karnego** penalizujące pomówienie (art. 212), znieważenie (213), propagowanie faszystowskiego lub innego ustroju totalitarnego lub nawoływanie do nienawiści (256) i znieważanie grupy ze względu na narodowość, rasę lub wyznanie (257). Nie ulega wątpliwości, że wypowiedzi (bez względu na sposób ich wyrażenia – także poprzez niosącą określony komunikat symbolikę) naruszające powyższe ograniczenia są i muszą być traktowane jako niedopuszczalne tak w przestrzeni akademickiej, jak i we wszelkich innych sytuacjach i okolicznościach.

3. Jednakże w tych granicach jest miejsce na **wypracowanie określonych standardów wewnątrzuczelnianej „free speech policy”**. Rozumiem przez to wydiskutowaną i wynegocjowaną, jako swego rodzaju środowiskowy konsensus lub przynajmniej kompromis, półformalną konwencję, wskazującą na preferowane sposoby postępowania i reagowania w sytuacjach granicznych i budzących kontrowersje (takich, jak ostatnio nabrzmiewający problem posługiwania się symboliką tożsamościową, ideologiczną, polityczną czy religijną przez studentów, doktorantów i pracowników w sytuacjach związanych z funkcjonowaniem uczelni).

4. Ważnym punktem odniesienia dla takiej dyskusji powinien być **§ 3 Statutu UŚ**, którego istnienie i treść powinny być dla naszej uczelni powodem do dumy. W szczególności istotne są zawarte tam odniesienia do **poszanowania ludzkiej godności i poszukiwania prawdy**, a także swobody debaty akademickiej odbywanej **w atmosferze szacunku dla innych racji** i opartej *na*



faktach i metodach naukowych. Ponadto, wymaga poszanowania *reguł swobodnego i uczciwego dyskursu* prowadzonego zgodnie z *zasadami logicznego myślenia i racjonalnej argumentacji*. Uczelnia prowadząc kształcenie zobowiązuje się zarazem do *pielęgnowania cnót obywatelskich i wartości demokratycznych*.

5. Dyskusja wokół zasad i ograniczeń swobody wypowiedzi w środowisku akademickim toczy się od wielu lat w wielu krajach świata. Pozwala ona na zarysowanie **dwóch głównych modeli** mogących stanowić odmienny sposób rozwiązania konfliktu wchodzących tu w grę wartości i celów.

5.1. Pierwszy z nich zmierza do stworzenia możliwie inkluzywnego środowiska dla osób o różnych poglądach i wrażliwościach, minimalizującego ryzyko zdarzeń, które przez poszczególnych członków wspólnoty mogłyby być odczuwane jako wrogie, zastraszające, poniżające czy w inny sposób dyskomfortowe. Model taki zakłada, że rolą uczelni jest zapewnienie optymalnych warunków studiowania wszystkim, **niezakłócanego przez niepożądane komunikaty światopoglądowe, ideologiczne czy polityczne**. Przestrzeń uczelni i jej działalność nie powinna być miejscem i okazją do wyrażenia jedynie treści naukowych. Jest to **wizja, którą można określić mianem „sterylnej”** (własne poglądy pozostawiane mają być „za drzwiami” uczelni, stanowiącej przestrzeń prezentowania i dyskusowania wyłącznie kwestii naukowych).

5.2. Drugi model przedkłada szeroko rozumianą wolność słowa członków wspólnoty ponad osobistym komfortem osób nieakceptujących danych treści, symboli czy idei. Symbolem tego modelu jest **tzw. deklaracja chicagowska z 2015 r.** postulująca możliwie jak najwęższy zakres ograniczeń swobody wszelkiego rodzaju ekspresji w środowisku uczelni. Model ten opiera się na założeniu, że konfrontowanie się z nieakceptowalnymi dla siebie (choć żywionymi przez innych) poglądami, zmusza do myślenia i sprzyja postawie ciągłej gotowości do rewizji własnych przekonań. Tym samym stanowi istotny element edukacji obywatelskiej w trwale pluralistycznym społeczeństwie. Żadne poglądy nie mogą być administracyjnie wykluczane jedynie ze względu na uznanie ich za naukowo bezzasadne czy moralnie naganne. Jedyłą granicę stanowią możliwie ściśle rozumiane ograniczenia prawne. **Wizję tę można określić mianem świadomie tolerancyjnej.**

6. Jestem zdania, że **właściwe dla Uniwersytetu Śląskiego rozwiązania sytuują się znacznie bliżej modelu świadomej tolerancji**. Przemawiają za tym 3 kluczowe argumenty. Po pierwsze nieskrępowana konfrontacja poglądów ma **oczywistą wartość dla rozwoju nauki** i sprzyja kształtowaniu odpowiedzialności i dojrzałości intelektualnej członków wspólnoty uczelni. Po drugie – **nie jest możliwe zapewnienie izolacji uczelni od dyskusji i sporów toczących się wokół niej**. Tego rodzaju próby oznaczałyby *de facto*, że konkretne treści byłyby w mniejszym lub większym stopniu wykluczane lub tolerowane (jako mieszczące się w kanonie akceptowanej oficjalnie ortodoksji naukowej i ideowej) w zależności od arbitralnych decyzji poszczególnych osób funkcyjnych. Po trzecie, próba sprawowania **kontroli nad wszystkim, co mówi się i manifestuje w środowisku uczelni**, tak aby niczyja wrażliwość nie doznała uszczerbku, może tworzyć niebezpieczeństwa znacznie przekraczające te, z którymi wiąże się obecność w tym środowisku poglądów na to nie zasługujących.

7. Preferencja dla modelu drugiego **nie oznacza braku jakichkolwiek ograniczeń swobody wypowiedzi lub manifestowania swoich przekonań lub tożsamości**. W odniesieniu do ich treści wynikać one jednak winny **wyłącznie z norm powszechnie obowiązującego prawa**, których naruszenie może być przesłanką także sankcji dyscyplinarnych (np. zniewaga *ad personam*, nawoływanie do nienawiści). **Sankcje dyscyplinarne nie powinny wynikać jednak z dalej posuniętych ograniczeń względem treści** wygłaszanych lub manifestowanych poglądów, niezależnie od krytyki, dezaprobaty lub oburzenia, jakie mogą rodzić.

8. Konsekwencje dyscyplinarne mogą natomiast wiązać się z **formą lub sposobem wyrażenia** poglądu (niezależnie od jego treści). Poza granicą tolerancji winny znaleźć się jednak **jedynie skrajne postaci przekroczenia standardów wyznaczanych kryteriami § 3 Statutu UŚ**. W szczególności polegać mogą na **takim ich wyrażaniu, które jest obiektywnie nie do pogodzenia z okolicznościami w jakich ma to miejsce** (wykład, seminarium, konferencja), uniemożliwiając jego przebieg i świadcząc o całkowitym braku szacunku dla odmiennych racji oraz reguł swobodnego i uczciwego dyskursu. Dodatkowo, jako swego rodzaju dyrektywę pomocniczą traktować należałoby zasadę, że im bardziej krytyczna treść, tym bardziej rygorystycznie powinny być traktowane wymogi dotyczące jej formy i sposobu wyrażania.

9. **Polityka świadomej tolerancji powinna dotyczyć przede wszystkim wypowiedzi członków wspólnoty niesprawujących władzy akademickiej** (funkcji związanych z decydowaniem o sytuacji innych). W przypadku osób funkcyjnych, zwłaszcza gdy nie wypowiadają się w kontekście *stricte* prywatnym, za zasadne uznać należy nieco dalej posunięte ograniczenia i samoograniczenia. Dotyczą one unikania sądów, które mogłyby wzbudzać u niektórych członków społeczności obawy nierównego traktowania. W odróżnieniu od pozostałych członków wspólnoty, **osoby funkcyjne powinny podlegać raczej zasadom „drugiego poziomu”**. Zobowiązują one – zwłaszcza w sytuacji działania w imieniu uczelni - do **zachowania postawy równego szacunku wobec wszystkich członków wspólnoty**, niezależnie od zbieżności lub rozbieżności ich poglądów z własnymi. Prymat tego zobowiązania względem własnej swobody formułowania opinii i ocen powinien dotyczyć **przede wszystkim rektora, dziekanów, ale także wykładowców** (zwłaszcza w kontekście prowadzonych przez nich zajęć). Nie wyklucza to formułowania (także publicznie) własnych sądów, szczególnie w sprawach objętych zakresem swoich kompetencji naukowych – powinno jednak uwzględniać troskę o niewywołanie uzasadnionych obaw dyskryminacji po stronie jakiegokolwiek części członków wspólnoty.

10. Środowisko uczelni z **natury rzeczy cechuje się trwałym pluralizmem**, który należy postrzegać jako **wartość, a nie zagrożenie**. Związane z tym korzyści przeważają nad niedogodnościami wymuszonej styczności z poglądami subiektywnie nieakceptowanymi lub wzbudzającymi głęboką (także moralną) dezaprobatę. Wymaga to nie tylko uzgodnienia zasad **możliwie znośnej koegzystencji członków wspólnoty o przeciwstawnych przekonaniach**, ale także dążenia do tego, aby **zasady takie sprzyjały możliwie życzliwej konfrontacji i krytyce**.

Dr hab. Tomasz Pietrzykowski, prof. UŚ